

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstr. 2
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Konferencja polityczna.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Dnia 11. b. m. ma się odbyć konferencja klubów Sejmowych, na której ostatecznie wyjaśni się stocunek ugrupowań politycznych do obecnego rządu. W tej konferencji weźmie udział także Polska Partja Socjalistyczna.

Podróż Piłsudskiego do Paryża.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wyjazd naczelnika państwa Piłsudskiego do Paryża nastąpi około 10-go stycznia r. b. o ile pozwoli na to zdrowie naczelnika. Piłsudski zapadł bowiem w ostatni piątek na influencję ale obecnie stan jego zdrowia poprawił się znacznie.

Ustąpienie wiceprezydenta Daszyńskiego.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wiceprezydent Ministrów Ignacy Daszyński otrzymał od naczelnika państwa pismo, w którym naczelnik przyjmuje dymisję Daszyńskiego z zajmowanego dotąd stanowiska wiceprezydenta ministrów.

(Ustąpienia wiceprezydenta Daszyńskiego, zażądała jego własna partja, tłumacząc swoje żądanie tem że Daszyński jako wiceprezydent posiada za mało wpływu i znaczenia. Red.)

„Tydzień Górnego Śląska“ w Warszawie.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wskutek wezwania Komitetu „Zjednoczenia G. Śląska z Polską“ zebrał się w dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji społecznych. Zebrani wybrali z pośród siebie, tymczasowy Komitet obchodu „Tygodnia Górnego Śląska“ w Warszawie. Zadaniem tego stowarzyszenia jest pozyskanie G. Śląska dla Polski. („Tydzień Górnego Śląska“ odbył się ostatnio w Krakowie i trwał od 25. grudnia 1920 do 2. stycznia 1921. Wiadomość o tem podaliśmy w zeszłym numerze. Red.)

Ruch współdzielczy w Polsce.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Ministerstwo Skarbu w Warszawie komunikuje, że z dniem 1. 1. b. r. wchodzi w życie ustawa współdzielcza, która wprawdzie niewątpliwie doniosły wpływ na rozwój i uporządkowanie życia gospodarczego w Polsce, mianowicie ustawa współdzielcza. Na mocy tej ustawy kierownictwo ruchu współdzielczego w państwie, spoczywać będzie w rękach Państwowej Raay Współdzielczej, która składać się będzie z jednej trzeciej przedstawicieli rządu, a z dwóch trzecich przedstawicieli związków współdzielczych.

Konferencja koalicji w dniu 19. stycznia

odbędzie się w Paryżu. Poruszane mają być na tej konferencji sprawy rozbrojenia ostatecznego Niemiec.

Strejku kolejarzy nie będzie!

Pomiędzy związkiem kolejarzy a rządem niemieckim przyszła do skutku ugoda. Ugoda ta będzie jednak rząd bardzo wiele kosztowała.

Angielska delegacja robotnicza w Czechach.

Praga, 6. 1. 1921. (PAT.) Dnia 5. stycznia przybyła do Pragi delegacja angielskiej Partji Robotniczej. Delegacja ta zabawić ma w Pradze kilka dni celem zbadania tamtejszych stosunków robotniczych. Z Pragi uda się delegacja prawdopodobnie do Polski.

Górny Śląsk a wojna z Rosją.

Ze Niemcy na Górnym Śląsku, wyzyskać chcą wszelkie możliwe atuty do swej agitacji, jest to rzeczą powszechnie wiadomą. Jednym z takich środków agitacyjnych jest straszenie ludności górnośląskiej, nową wojną Polski z Rosją sowiecką. Temat ten porusza dokładnie „Dziennik Berliński“ w artykule, który poniżej zamieszczamy:

„Do szeregu licznych „argumentów“, wysuwanych ze strony niemieckiej w akcji plebiscytowej, zmierzających do odstraszenia Górnoślązaków opowiadających się za Polską należy obawa nowej wojny na Wschodzie. Nie będziemy rozpatrywać możliwości jej na podstawie doniesień prasy orzekomych zabiegach dyplomacji niemieckiej, dążących do zerwania rokowań pokojowych w Rydze dla poparcia akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, gdyż wiadomość ta, jakkolwiek ma dużo cech prawdopodobieństwa, nie została przez nikogo sprawdzona, może więc okazać się tylko domysłem. Wprawdzie w ostatnich wynurzeniach Joffe wspominał, iż ze względów międzynarodowych w interesie Polski leży szybkie zawarcie pokoju na Wschodzie, ale mógł tak dobrze mieć na myśli, wygłaszając powyższe zdanie, sytuację na Górnym Śląsku, jak również stanowisko Anglii w sprawie wojny na Wschodzie, bądź też zorganizowanych robotników Zachodu. Komentarzy żadnych w tej sprawie Joffe nie udzielił, więc oświadczenie to można sobie dowolnie tłumaczyć. Jak się jednak sprawa nowej wojny z bolszewikami przedstawia w świetle rzeczywistych faktów. Pokój z Polską powitano w Rosji z niekłamną radością. Niemcy, goszcząc u siebie 80.000 bolszewików, których óreż polski wyrzucił z ziem polskich, wiedzą bardzo dobrze, jak niepopularną wśród nich była wojna z Polską. Internowani wyrażali głęboką wdzięczność wojskom polskim, iż dały im możliwość chwilowego odpoczynku. Oprócz komunistów, wszyscy jednogłośnie byli przeciwni pochodowi na Warszawę, a pogrom wojsk sowieckich u jej bram uważali, jako zasłużoną karę. Wśród robotników w Rosji wpływy komunistów maleją, co znalazło wyraz w wyborach do rad fabrycznych i inspektoratów podczas których przeciwnicy ich, mieniający się bezpartyjnymi, uzyskali większość. Chłop rosyjski nękanym przymusową rekwizycją i branką jest poważnym współtowarzyszem robotników w walce z sowjetami. Inteligencja rosyjska bezlitośnie tępiąca przez bolszewików, nauczona doświadczeniami niedalekiej przeszłości, współdziałać będzie z chłopem i robotnikiem w ich walce wyzwolitej.

Ze zniesieniem frontu Wrangla nie skończył się okres kontrrewolucji w Rosji tak, jak nie skończył się on w Niemczech z chwilą upadku Kappa, tym bardziej iż stanowi ona pole dla wszelkich nawet kracicowo przeciwnych możliwości, zaczynając od cara a kończąc na Leninie i naodwrot. Zdemobilizowanej żołnierze czerwonej armii stanowią podobno najbardziej podatny element dla kontrrewolucji. Stąd dążenia do zatrzymania ich jak najdłużej w szeregach. Przy tym państwowa organizacja wewnętrzna Rosji przedstawia dużo do życzenia. Wystarczy wskazać na dezorganizację kolei, tego niezbędnego czynnika w wojnie ruchomej i pozycyjnej, aby wyrobić sobie ostateczny sąd o granicach możliwości Rosji sowieckiej w tej dziedzinie. Co do sprawności kolei między Rosją a Polską nie może być nawet porównania. Dane statystyczne ogłoszone przez fachowca inżyniera W. Jakubowskiego, dotyczące sprawności kolei polskich wykazują, iż zwiększyła się ona w porównaniu ze starem przedwojennym w dwójnasób. Usiłowania rządu polskiego idą stale po linii zwiększenia sprawności kolei naszych oraz rozbudowy sieci wewnętrznej.

Nie biorąc nawet pod uwagę, ze względu na czas, faktu możliwości wydzierżawienia kolei naszych, a co zatem idzie szybkiej rozbudowy sieci komunikacyjnej i zwiększenia taboru przewozowego, produkcji wagonów fabryk polskich w Galicji, Kongresówce i Poznańskiem oraz w Gdańsku, gdzie rząd

polski całą produkcję, wynoszącą 500 wagonów rocznie, zakupił, z doświadczeń poczynionych w czasie ostatniego najazdu bolszewickiego wynika, iż wyzyskując odpowiednio dotychczasowy stan kolei, możemy z powodzeniem przerzucać odpowiednie siły wojskowe dla powstrzymania najazdu, a w dogodnej chwili przejść do ataku.

Wskazaniem na ten jeden czynnik współdziałający w wojnie, którym bijemy przeciwnika, lecz takich jest więcej. Atoli najważniejszym czynnikiem wiodącym do zwycięstwa jest postawa ludności państwa prowadzącego wojnę. Pod tym względem nie może być żadnych złudzeń: dla obrony naszej niepodległości, tak, jak to miało miejsce w sierpniu i lipcu, staną pod sztandarami narodowymi wszyscy: chłop i robotnik, uczeń i student, nauczyciel i pisarz, kobiety, dzieci, a nawet księża, by krwią ofiarną bronić najeźdźcy dostępu do naszych pieleszy. Tymi atutami bijemy przeciwnika na całej linii. O tym stanie rzeczy wiedzą bolszewicy, których służba wywiadowcza góruje ponad dawną carską i państw kapitalistycznych, doskonale. Zresztą do tej pory utrzymywali, iż są stroną napastowaną, więc wrazie zmiany ról sympatycy z Zachodu mogliby odmówić moralnego poparcia, co groziłoby bojkotem sowieckim.

Po za tymi czynnikami, odgrywa dużą rolę, moc państw sprzymierzonych, która nieraz spóźniona, może w przyszłości nadejść w porę, gdy państwa te znajdą się w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Tak pokrótce przedstawiałaby się sprawa ewentualnego wznowienia wojny na Wschodzie. Źródłem obaw nie jest atoli istotny stan rzeczy — sprawa cała ma inną stronę medalu, rytą wprawna ręką naszego sąsiada z Zachodu. Nie ulega najmniejszej kwestji, iż większość fabrykowanych wiadomości o rychłym wznowieniu wojny na Wschodzie, pochodzi z tych źródeł, którym zależy na propagowaniu tych alarmujących wieści.

Ma to dwojaki cel: 1) zastraszenie Górnoślązaków w czasie głosowania, 2) przekonanie koalicji, domagającej się ogólnego rozbrojenia Niemiec, o konieczności pozostawienia im broni i amunicji wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa bolszewickiego. Rezultaty w pierwszym wypadku są niewielkie, gdyż tendencyjność doniesień jest aż nadto przejrzysta. Górnoślązacy uświadamiają sobie fakt, iż bolszewicy podjęliby na nowo wojnę tylko w imię rewolucji międzynarodowej, więc na granicy Niemiec nie zatrzymaliby się, a dążyli do połączenia z komunistami Rzeszy i Zachodu. Wojna z Polską jest więc środkiem ku temu. Wówczas, rzecz zrozumiała, bolszewicy nie zatrzymaliby się, podkreślam, na granicy niemieckiej, dążąc do wzniesienia ogólnego pożaru. Niebezpieczeństwo więc dla Polski i Niemiec jest jednakowe, co zresztą stale podkreślają Niemcy wobec koalicji, chcąc wymóc na niej zaniechanie rozbrojenia. Wiadomo powszechnie, iż koalicja ograniczyła liczebnie armję niemiecką do 100.000 ludzi, czemu opierają się gorąco Niemcy. Chcąc obejść to postanowienie traktatu wersalskiego, organizują różne tajne związki wojskowe, z których najbardziej znany jest Orgesch kontrrewolucyjny, a zarazem przeciwfrancusko-polski.

Gen. Nollet, kontroler koalicyjny dla Niemiec, zażądał rozwiązania Orgeschu i Einwohnerwehry. Nastąpiło to pozornie, lecz rozporządzeniu ministra Seweringa przeciwstawił się minister sprawiedliwości, odmawiając mu słuszności i podstaw prawnych. Organizacje te faktycznie istnieją nadal. Rząd niemiecki w sprawie tej stoi na stanowisku, iż traktat wersalski nie zastrzega rozbrojenia organizacji samoobrony, więc domaga się uchylecia żądań. Dla poparcia tej tezy puszczane są w świat wieści o gotowości bolszewików do nowej wojny, o blizkim marszu na Warszawę itd. itd.

Bezkrzytyczny tłum czytelników wierzy tym doniesieniom, ale nie bardzo dowierza im gen. Nollet i dlatego domaga się bezwzględne rozbrojenia Niemiec.

Straszak bolszewicki w agitacji na Górnym Śląsku to znów broń obosieczna: inwazja bolszewicka w tym samym stopniu grozi nam co i Niemcom.

Jeśli natomiast chodzi o możliwość wojny domowej, to jest ona niemal wykluczona w Polsce, bo

dów marek. Znaczący to, że są 119 razy większe od długów polskich. We frankach szwajcarskich długi polskie wynoszą 2 i pół miljarda, nie sięgają więc połowy przedwojennych długów niemieckich, które wynosiły 5 miliardów marek w zlocie.

Co Niemcy wydać muszą Polsce.

Wydział komisji koalicyjnej w Berlinie zarządził, iż Niemcy wydać mają Polsce 480 lokomotyw, 1450 wagonów osobowych i 11 100 wagonów towarowych.

Obciążenie podatkami.

Jako »podarek gwiazdkowy« odebrali Niemcy wiadomość, że Koalicji zapłacić mają 300 miliardów marek w zlocie. Suma ta obciąża każdą rodzinę w Niemczech długiem w wysokości przeszło 300 tysięcy marek.

Prasa niemiecka, która już pisała o tem, że Koalicja żądać będzie tylko 100 miliardów marek, jest z powodu tak katastrofalnego obrotu rzeczy wprost przerażona. Wszystkie gazety piszą, że Niemcy przez długie lata znajdować się będą w niewoli finansowej państw koalicyjnych. Ogromne podwyższenie wszystkich podatków i niesłychana drożyzna będą skutkami warunków koalicyjnych.

Podrożenie kosztów sądowych.

Pruskie zgromadzenie narodowe (sejm) uchwaliło we wszystkich trzech czytaniach ustawę o trzykrotnym podrożeniu kosztów sądowych. Nowa ustawa będzie na razie obowiązywała tylko przez rok 1921, gdyż w tym roku zostanie również uchwaloną ustawa o nowej procedurze sądowej, przewidującej i regulującej także koszty sądów karnych i cywilnych. Ponadto uchwalono podwyżkę opłaty zapisanych arkuuszów z 40 fen. na 2 mk. za każdą stronę, aktów zaś powielanych z 50 fen. na 6 marek.

G. Śląsk.

W sprawie plebiscytu.

Warszawa. Z Paryża telegrafują: Konferencja ambasadorów w Paryżu przesłała delegacji warszawskiej notę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Głosowanie emigrantów górnośląskich odbędzie się na Górnym Śląsku w innym terminie, aniżeli głosowanie ludności miejscowej. Opracowanie wszelkich szczegółów zostało powierzone komisji międzyaljańskiej w Opolu.

Nowy polski dziennik.

Nowy dziennik polski pod nazwą „Goniec Śląski” wychodzi od Nowego Roku począwszy w Bartomiu. Wydawnictwo „Gonia Śląskiego” jest towarzystwem akcyjnym, którego kierownikiem jest Dr. Emil Cyran. Nowe to pismo drukuje się w drukarni, F. Hadryana, więc w tej samej drukarni, gdzie »Ober-schl. Grenzzeitung.« Za redakcją podpisuje Antoni Grzegorzek były redaktor katowickiej «Gaz. Ludowej». W artykule wstępnym od wydawnictwa powiedziano, że »Goniec Śląski« pragnie złączyć w spójnej pracy pod sztandarem narodowym i wiary katolickiej wszystkie stały i zawody. Piękny i wzniosły to cel do którego zresztą dzisiaj dążą wszystkie gazety polskie wychodzące na Górnym Śląsku. Szczęść Boże!

Litwa.

Układy polsko-litewskie.

Warszawa. Dnia 2 bm. rozpoczęły się na nowo w Warszawie układy polsko-litewskie. Tym razem spodziewać się można, że układy te przyjdą wreszcie do ostatecznego załatwienia z korzyścią dla obu stron.

Paryż. (TU.) „Temps” dowiadyuje się z Warszawy że międzyaljańska komisja opuściła Warszawę i udała się do Wilna. Pułkownik Chardigny pozostał na czele nowej komisji w Warszawie, której zlecono przeprowadzenie obrad pokojowych między Litwą a Polską.

Warszawa. Delegat komisji rządzącej Litwy Środkowej Abramowicz wraz z szefem departamentu dla handlu i przemysłu przybyli do Warszawy, aby poznać stanowisko rządu polskiego w sprawie kwestji Litwy Środkowej.

Białoruś.

Białorusini a gen. Bałachowicz.

Grodno. (EE.) Komitet białoruski w Grodnie uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której oświadcza, że nie ma nic wspólnego z politycznym Komitetem armji Bałachowicza i nie uznaje Bałachowicza jako szefa nieregularnej, białoruskiej armji.

Ukraina.

Ruch powstańczy przeciw bolszewikom.

Lwów. (EE.) Jak donoszą z kompetentnych źródeł ukraińskich, zbliżają się do Kijowa oddziały ukraińskich powstańców we wzmoczonej sile. Dywizja czerwonej armji wysłana na pokonanie powstańców, została rozgromiona i cofa się pozostawiając wielu rannych i zabitych posuwając się w stronę Kijowa.

Kowel. Wedle ostatnich wiadomości z Baranowicz, część nieregularnej armji ukraińskiej znajduje się w wielkiej opresji. Bolszewicy wysłali na Ukrainę celem stłumienia powstania, znaczne oddziały, które używają wszelkich możliwych środków w walce z powstańcami.

Ucieczka atamana Machny.

Według wiadomości z Rosji ataman ukraiński Machno wraz ze swoim oddziałem znajduje się w okolicy Nikopola. Ataman wymyka się z ręce wojskom sowieckim. Sowjet w Charkowie wyznaczył milion rubli nagrody za dostarczenie atamana żywym lub martwym.

Rosja.

Stan finansowy Rosji.

XX. Rząd sowiecki zaproponował kapitalistom angielskim wzięcie w dzierżawę kopalń naftowych na Kaukazie.

Rosyjska »Ekonomiczeskaja Gazeta« stwierdza, że wydatki rosyjskie na rok bieżący wynosiły 1150 milionów rubli, zaś dochody 150 milionów rubli.

Parlament rosyjski w Paryżu.

Sztokholm. Z Helsingforsu donoszą, że konstytuanta rosyjska rozwiązana w roku 1917 przez bolszewików, zwolana zostanie do Paryża. Koła antybolszewickie chcą utworzyć osobne ciało, które ma stać na straży interesów rosyjskich, nim utworzy się rząd legalny. Manifest członków b. konstytuanty podpisał również Kiereński.

Bunt w Moskwie.

Część garnizonu wojskowego, znajdującego się w Moskwie, zbuntowała się. Bunt został krwawo stłumiony.

Wojska sowieckie na granicy Rumunii.

London. (PAT.) Reuter. Wedle depeszy naglącej rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych, jaka tutaj nadeszła, bolszewicy skoncentrowali 12 dywizyj na różnych punktach granicy rosyjsko-rumuńskiej. Wojska węgierskie obsadziły strefę neutralną. Rząd rumuński zwraca uwagę rządów sprzymierzonych na ten fakt i podkreśla swoje zamiary pokojowe.

W sprawie okrętów po Wranglu.

Komisarz Ludowy dla Spraw Zagranicznych Cziczerin zwrócił się do francuskiego, angielskiego i włoskiego ministrów spraw zagranicznych z notą, w której Rząd Rosji Sowieckiej protestuje przeciwko temu, iż rządy Ententy pozwalają na sprzedawanie rosyjskich okrętów handlowych przez zwolenników generała Wrangla. Rząd Rosyjskiej Republiki Ludowej żąda przedsięwzięcia natychmiast odpowiednich kroków celem położenia kresu podobnym wypadkom i domaga się kategorycznie zwrotu tych okrętów, jako mienia ludowego.

Obwieszczenie

w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International” do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Bułgaria.

Sytuacja polityczna w Bułgarii.

Radość, wywołana w Sofji przyjęciem Bułgarii do Ligi Narodów, została zamażona nieprzyjazną postawą Serbji i Rumunii. Pod wpływem grup opozycyjnych wypłynęły już różne sporne i drażniące sprawy, a przeciw Europie taknie pokoju i pojednania między narodami.

Niezwykłe silnie zorganizowana partja komunistyczna w Bułgarii sprzeciwiała się również przystąpieniu tej do Ligi, przewidując, że to pociągnie za sobą konieczność wzmocnienia jej sił zbrojnych. Byłaby zatem wołała, aby głosowanie Zgromadzenia Ligi wypadło dla Bułgarii niepomyślnie.

Obozy umiarkowane widzą jednak w przystąpieniu Bułgarii do Ligi zadatek zgody i pojednania narodów i utrwalenia się chwiejnej jeszcze sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Anglja.

Neutralność Anglii w konflikcie Ameryki z Japonją.

London. Lord Northcliffe oświadczył w rozmowie z przedstawicielem »United Press«, że Wielka Brytania nie ma na podstawie układu angielsko-japońskiego żadnych zobowiązań, aby przyjść z pomocą Japonji, na wypadek wojny pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi. Kombinacja angielsko-japońska, któraby miała to na celu, jest zupełnie wykluczona.

Sprawy Irlandzkie.

W Dublinie władze angielskie wykryły spisek mający na celu wysadzenie w powietrze hotelu, w którym mieszkało grono oficerów angielskich. Jednego tylko ze spiskowców udało się przytrzymać. Znaleziono przy nim broń i bomby.

Sinnfeiniści nieustannie urządzają zasadzki na żołnierzy angielskich, zwłaszcza w czasie ich podjazdów. I tak znów zabito dwóch żołnierzy w otwartych wagonach w hrabstwie Cork, a wagony spalono. Podobne zajścia zapisuje kronika rewolucyjna w innych okolicach Irlandji.

Irlandzka działaczka, hrabina Markiewicz, oskarżona o udział w spisku, mającym na celu mordowanie żołnierzy i policjantów angielskich, skazaną została na 2 lata robót przymusowych.

Grecja.

Polityka Grecji.

Ateny. Prezydent ministrów Rhallis wręczył dzisiaj posłom Francji, Anglii i Włoch odpowiedzi. Grecji na ich wspólną notę z 3. grudnia. W nocy tej broni Rhallis postępowania króla i zapewnia, że Grecja będzie nadal uprawiała politykę przyjazną wobec Państw Sprzymierzonych i wykona traktat z Sevres. Król Konstanty jest prawowitym monarchą wybranym przez przeważającą większość narodu greckiego.

Ameryka.

Pomoc Ameryki dla Niemiec.

Paryż. »Intransigeant« donosi z Nowego Jorku, że komisja senatu Stanów Zjednoczonych debatowała nad utworzeniem kredytu w kwocie 1 miliarda dolarów dla Niemiec. Kredyt ten będzie miał zapewnione gwarancje.

Z życia Wilsona.

Waszyngton. Pewien syndykat dziennikarski zaoferował Wilsonowi 150 000 dolarów za napisanie jakiegokolwiek artykułu o dowolnym temacie. Wilson odrzucił jednak tę propozycję, twierdząc, że żaden artykuł na świecie nie jest wart tej sumy.

Japonja.

Powiększenie floty japońskiej.

London. (EE.) Jak donosi biuro Reutera, ambasador japoński Hayashi oświadczył, że Japonja przygotowuje dla celów strategicznych 8 ciężkich okrętów wojennych i 8 ciężkich okrętów pancernych. Przygotowania te potrwać mają kilka, lecz nawet wówczas, gdy flota japońska będzie gotową, będzie ona o połowę mniejszą od floty amerykańskiej. Japonja w ogólności wita przychylnie każde ograniczenie mobilizacji, lecz zastosowuje się w tym względzie do postępowania innych państw.

Delegacja japońska.

Dyplomaci japońscy, którzy przebywali na Litwie, udali się do Rewla celem zorganizowania misji japońskiej w krajach bałtyckich.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 7. stycznia 1920.

— Od redakcji. Dnia 6. b. m. nie wyszła „Gazeta” z powodu przypadającego na ten dzień święta Trzech Króli.

— Zawiadomienie. Jak nam donoszą, zabawa w Talkowicach zapowiedziana na dzień 9 stycznia, nie odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych.

* Znany publicysta niemiecki H. von Gerlach występuje w swojej »Die Welt am Montag« ostro przeciwko polityce obecnego rządu niemieckiego pod kierownictwem kanclerza Fehrenbacha. Mmister spraw zewnętrznych Simons rzekomo swoje dobre nazwisko podpisał pod bardzo złe dokumenty. (Kaler-Escherich). Trzebaby uważać panów od koalicji za idiotów, gdyby oni uwierzyć mieli w niebezpieczeństwo komunistyczne. Gerlach żąda od Fehrenbacha, aby zmienił swoją politykę lub też wymienił swoją osobę.

* Komuniści w Olsztynie. Tutejsza prasa niemiecka z oburzeniem podaje do wiadomości następującą notatkę: W poniedziałek w południe zjawiała się u pierwszego prokuratora Schönfeldta deputacja olsztyńskich niezależnych socjalistów i komunistów i zażądała natychmiastowego uwolnienia z więzienia aresztowanego dnia 27 grudnia sekretarza związku narodowego i zjednoczenia robotników rolnych Boura. Gdy pierwszy prokurator wzbraniał się zadośćuczynić żądaniu, natenczas oświadczył miał przewodniczący deputacji, iż przyjaciele Boura gwałtem go z więzienia wydobędą. Na wniosek prokuratorji zajęła więzienie policja i »Sicherheitspolizei« aby zapobiedz ewentualnemu atakowi komunistów. Do żadnych rozruchów jednakowoż nie przyszło. Boura aresztowano pod zarzutem naruszenia spokoju (Landfriedensbruch). Agitował rzekomo ostro w powiatach szczycieńskim i niborskim. Dnia 14-go grudnia pod przewodnictwem Boura zgromadziła się znaczna liczba robotników przed landraturą i rzekomo przyszło tam do pożalowania godnych zajęć.

* Złodziejstwo. Niejakaś Franciszka Białajka w Olsztynie zdybała złodziei bielizny na gorącym uczynku. Widząc światło na strychu poszła na górę i zauważyła kobietę pakującą znaczniejszą ilość bielizny. Kobieta uciekła, lecz B. ją dognała i oddała w ręce policji. — Wykazano się, iż także kelner Beiau mieszkający w tym samym domu został przez ową kobietę okradzionym.

* Wielbark. W lesie w pobliżu Pipur pod Wielbarkiem znaleziono gospodarza Brzezińskiego z Szretowa bez życia. Podobno podczas powrotu w wieczór sylwestrowy do domu na wozie spłoszył się koń. B. wypadł z wozu tak nieszczęśliwie iż złamał sobie kość pachczerową skutkiem tego śmierć na miejscu nastąpiła. Dopiero teraz znaleziono trupa i stojącego przy nim konia. — Żandarm aresztował tutaj złodzieja koni Figorę.

* Jańsbork. Lasy mazurskie po wojnie stały się wprost niebezpiecznymi z powodu grasujących tamże podejrzanych osobistości. Nawet w dzień obawiają się ludzie chodzić w lesie. Miarodajne czynniki powzięły odpowiednie środki ostrożności.

* **Malbork.** Odbiło się tu głosowanie urzędników w sprawie strejku. Za strejkiem głosowało 75 procent urzędników.

* **Gdańsk.** Wybuchł w Gdańsku ogólny strajk drukarski. Stanęły wszystkie polskie i niemieckie pisma, z wyjątkiem pism socjalistycznych, których wydawnictwa przyjęły warunki strejkujących. W czasie strejku, którego trwanie dziś nie da się określić, pisma polskie »Dziennik Gdański« i »Gazeta Gdańska« będą wydawać wspólne pismo w zmniejszonej formie.

* **Gdańsk.** Do Gdańska przybył pierwszy wojenny okręt polski pod nazwą: »Marszałek Piłsudski«. Jest to kanonierka, zbudowana w Anglii, o pojemności 500 ton, uzbrojona armatami i karabinami maszynowymi. Załoga liczy 50 ludzi.

* **Gdańsk.** Piszą nam z Gdańska, że parowiec p. n. »Kraków« o pojemności około 700 ton przepłynął dnia 19. bm. z pełnym ładunkiem, w drodze z Gdańska do Antwerpii, kanał Kiloński pod banderą polską, co było komentowane żywo przez prasę niemiecką.

* **Kraków** jest pierwszym statkiem, który rozpoczął żeglugę pod banderą polską na morzu. Północnym, początkowo między Anglią a Francją, a następnie między Anglią—Danią—Norwegią a Szwecją, obecnie zaś między Gdańskiem a Antwerpią.

* **Szczecin.** Policja kryminalna w Koszalinie (Köslin) skonfiskowała materiał lotniczy wartości kilku milionów marek. W stodole pozasłużbowego majora Fuchsa wykryto wielką ilość skrzyń, zawierających motory do latawców, aparaty fotograficzne do zdjęć z latawców itd. Niemieckie dzienniki twierdzą, że chodzi się o ukryty materiał wojenny.

* **Duisburg.** Na przedmieściu Hochfeld wykryła policja w mieszkaniu pewnego żyda fabrykę gorzałki, istniejącą już od pół roku. Z kradzionego i w części przesuwanego cukru wyrabiano wysoko procentową okowitę. Obliczono, że własne koszty wyrobu wynosiły za litr 5 do 6 marek, natomiast okowitę tę sprzedawano po 80 mk. za litr. Fabrykantów i sprzedawczy aresztowano.

* **Bytom.** Na całym G. Śląsku odbywają się masowe wiece polskie, protestujące przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania, oraz żądające przyspieszenia terminu głosowania. Wiece te wyrażają przytem pełne zaufanie p. Korfantemu. W odpowiedzi na żądanie niemieckie, by go wydalono ze Śląska, domagają się uczestnicy wieców polskich wydalenia z terenu plebiscytowego przywódców niemieckiej akcji plebiscytowej.

* **Warszawa.** Kardynał warszawski, ks. arcybiskup Kakowski postanowił zwołać w roku 1921 synod diecezjalny.

* **Kraków.** Aresztowano tu Hersza Erwla i Henryka Werkhafena, właściciela zakładu fryzjerskiego, pod zarzutem agitacji antypaństwowej. Jak się okazało, byli oni niemieckimi agentami plebiscytowymi i kręcili się między Górnoszlązakami, namawiając ich do głosowania na rzecz Niemiec.

* **Lwów.** W mieszkaniu prywatnym Jana Kasprowicza zjawila się delegacja przedstawicieli miasta, składająca się z wice-prezydenta dr. Stahla i radcy Rybickiego w celu wreczenia jako daru miasta parceli w okolicy parku Stryjskiego, na której specjalnie w tym celu zorganizowany Komitet zamierza wybudować willę, godną wielkiego poety. Kasprowicz, wzruszony tym darem, oświadczył delegacji, że do końca życia nie opuści Lwowa.

* **Wilno.** W Wilnie odbył się pogrzeb dwóch żołnierzy pierwszego pułku wileńskiego, zamordowanych przez wojska litewskie na linii demarkacyjnej po stronie polskiej. Pogrzeb, w którym wzięły udział tłumy ludności, przybrał charakter manifestacji międzynarodowej.

* **Liczba rozbrojonych.** »Gazeta Warszawska« podaje: Liczba żołnierzy, którzy przekroczyli nasze granice przed naporem bolszewickim sięga 50 000, a to, Petlurówców 20 000, z grupy Erymykina 15 000 i Balachowicza 15 000.

Ze świata.

Ratyfikacja traktatu pokojowego między Rosją a Finlandją.

Paryż. »Temps« dowiaduje się z Helsingforsu: Z Moskwy nadeszła wiadomość, że podpisano dnia 31. 12. 20. o godzinie 7-mej wieczorem tekst francuski układu pokojowego między Finlandją a rządem sowieckim; równocześnie nastąpiła wymiana ratyfikacji.

Szwecja dla dzieci polskich.

»Kurjer Warszawski« podaje: Z inicjatywy żony szwedzkiego attache handlowego p. Alenmeyera i baranowej Lowen zebrano w Szwecji sumę 350 tysięcy marek na akcję ratowniczą dla dzieci w Polsce. Pieniądze te obecnie nadeszły do Warszawy i będą wręczone przez inicjatorcei rozmaitym instytucjom dobroczynnym Polski.

Prądy bolszewickie w Czechach.

»Ceske Slovo« donosi, że dotychczas osadzono w więzieniu 1000 komunistów. Równocześnie donosi wymieniona gazeta, że władze sądowe zażądają prawdopodobnie wydania niektórych komunistycznych parlamentarzysty.

Ruch antyczeski w Słowacji.

Na Rusi Podkarpackiej przyszło do ogólnego powstania narodowego przeciwko rządowi czeskim i przynależności do Czechosłowacji. Powstanie zatacza coraz szersze kręgi i przenosi się już na Słowację. Zapal wśród ludności niesłychany, ochotnicy z Węgier napływają tysiącami.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Walne zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się w niedzielę, 9-go stycznia po poł. o 4-tej w »Hotelu International«. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy dotyczące Towarzystwa. Przybycie wszystkich członków konieczne pożądanę. Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w sobotę, 8-go stycznia o godz. 5-tej po poł. w zwykłym lokalu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Sprzedaż drzewa

nadleśniczówki Sadłowa

w czasie od 1. 1. do 31. 3. 1921.

W Biskupcu	15. 1. 1921
»	29. 1. 1921
»	12. 2. 1921
»	26. 2. 1921
»	12. 3. 1921
»	26. 3. 1921
W Wipsowie	19. 1. 1921
»	9. 2. 1921
»	9. 3. 1921
W Zyborku	16. 2. 1921
»	23. 3. 1921

Czytajcie i rozszerzajcie
Gazetę Olsztyńską!

Mam do zamiany kilka

dóbr pierwszorzędných na Pomorzu

obszaru 600—1200 mórg z rak niemieckich na dobra w Niemczech i proszę o pospieszne zgłoszenia z dokładnym opisem

B. Mederski, Chełmno.

Mam na sprzedaż

bandonion i harmonikę

wiedeńską dwurzędną.

Piwek, Ernstinenhöhe p. Klaukendorf.

Na większy majątek ziemski poszukuje się od zaraz lub później doświadczonego inteligentnego

urzędnika gospodarczego kawalera oraz

sekretarki biegłej w polskim i niemieckim języku.

Zgłoszenia z odpisami świadectw do eksped. Gazety Olsztyńskiej pod nr. 202.

Poszukuję posadę jako

urzędnik gospodarczy

jako żonaty lub samotny od zaraz lub od 1. kwietnia Zgłosz. pod nr. 201 do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

OLEJ SIEMIENNY

świeżo wybyty i kołaczki mielone ma zawsze na składzie TOMASZEMSKI, Dolno Kościelna 1.

Dwóch deputantów

z 2—3 szarwarkami przyjmie od 1-go kwietnia 1921 Dom Hohendorf, p. Stuhm.

Tanio! Sprzedajemy wszelką zimową garderobę damską Tanio!

przeto niechaj nikt nie omieszka wykorzystać tej sposobności taniego zakupu.

Płaszcz damskie

z dobrych ciężkich materiałów po 120, 145, 175, 250, 350 mk.

Bluzki po 42 i 49 mk.

Kostjumy damskie

w modnych fasonach czarne i kolorowe po 175, 195, 250 i 350 mk.

Spódnice po 54 i 65 mk.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Słomę i siano

w małych i większych ilościach kupuje

L. Kunath, Olsztyn ul. Libsztacka 23/24.

Piece żelazne

nowe i używane, do ogrzewania i gotowania ma tanio na sprzedaż

L. Kunath, Olsztyn ul. Libsztacka 23/24.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na pocztę.

Ich bestelle hiermit für das I. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

»Gazeta Olsztyńska«

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

temorka i powiedział, co w mieście będzie asen-
terunek. Nie wiedziałem jak to się wszystko dzieje,
bo człowiek był jeszcze głupi, jak nieprzytomny
but z lewej nogi. Ale zawsze myślałem, że nam tam
flaków z żółtą nie wyrzesa, bo jakich by mieli
potem żołnierzy.

Zandarm przyszedł z nami do karczmy, do ta-
kiej wielkiej izby w której było już chłopca z różnych
naszych wsi, co niemiara. Każdy stał tam jak głupi i
patrzył się niezdarnie na drugiego. Za chwile przy-
szedł jakiś pan ubrany w mundur ze świecami gu-
zikami, na ramię miał złoty odznak, ale tylko
spojrzal na nas i poszedł do drugiej izby. Potem
przyszedł drugi, pewnie starszy od tamtego, bo nie-
który nazywali go panem kapralem. Ten odywa się
w ten sposób do nas:

— No chłopaki-anreten! Zdejmować ze siebie
wszystkie lachy i hadery, żeby każdy był gotowy, bo
zaczne każdego wolać po razwisku.

Nie wszyscy zrozumieli, bo mówił po niemiecku
ale każdy pojął o co się rozchodzi.

— Ocho — myślę sobie — to oni nas, choć
jest zima, chcą wykapać, skoro szmaty zdejmować
każę. Ale ja ta nie głupi i kapać się nie będę.
Tak pomyślałem sobie i nie ruszam się z miejsca,
bo prawdy powiedziałem w mojej welnianej koszuli
i grubej kapać, było mi dość ciepło. Imni poczęli
się rozbiierać. Zdjeli naprzód kapać, portasy, potem
unterhozy, a na ostatku koszulę. Ja zaś stałem jak
przedtem, choć się już niektórzy ze mnie naśmiewać
poczęli.

Wtedy przychodzi do mnie ten oficer co go nie-
który kapralem nazwali i tak powiada po niemiecku:

— Czego ty głupi mordo stoisz, jak ten kolek
w płocie i nie sciążasz swoich przekleństw lachów?

— Ha — myślę sobie kiedy tak ładnie prosi to
trzeba go usłuchać, boby się jeszcze rozgniewał i nie
rzekłby już ani słowa.

Tak więc usiadłem na ławie i zacząłem się po-
woli rozbiierać. Najprzód trza było sciągnąć buty, a
te tak mi się nogów trzymały, że bez pomocy Macka
Pluskwy ani za tydzień bym ich nie sciągnął. Kapota
co to była jeszcze po nieboszczyku dziadku, zlała
mi prawie sama z pleców, z portasami także nie źle
poszło, ale koszuli nijak zdjąć nie mogłem, bo przecież
przy ludziach tak pokazywać się nie wypada.

Wyciągnąłem tylko ręce z rękawów i tak cze-
kałem dopóki na mnie czas nie przyjdzie.

Staniem tak może z godzinę, aż wszedł ten drugi
oficer i krzyknął:

— Kuba Obieżyświat rodem z pod Wartemborka,
anreten!

Ze strachu koszula spada ze mnie na ziemię, za-
cznąłem dzwonić zębami i sam nie wiem jak, zła-
złem się w drugiej jeszcze większej izbie, ale goły
jak-mnie Pan Bóg stworzył, a matusia przed dwu-
dziesiąt laty na świat wydała.

Na tem kończę na dzisiaj, bo już widzę że wię-
cej miejsca w gazecie nie będzie. O dalszych wojsko-
wych przygodach gadać będę na drugi tydzień.
Teraz wszystkich pozdrawiam serdecznie a pa-
mietajta, aby każdy z Was zyskał przez ten tydzień,
choć jednego czytelnika.

Została z Panem Jezusem

Wasz Kuba z pod Wartemborka.

Kacik humorystyczny.

Na jarmarku.
— Wie Mostek, że jak dałem w teb Jędrkowi, to
mu wyskoczył guz, jak pięć rubli.
— Ny, a jakie cięć rubli? W złocie, czy papie-
rowe.

Zgubne szczęście.
Safandula. »Jak ci wiadomo, miałem niegdys nie-
szczęście, że wygrałem wielki los na loteryi.
Przyjaciela. — »I to nazywasz nieszczęściem?«
Safandula. — »A tak, bo przez to miałem możliwość
ożenienia się z moją żoną.«

Niezdarny sluga.
Pewnemu bogatemu Niemcowi przyniósł świeżo
zgodzony słuźący Jan, list trzymając go w ręce.
— Mnie trzeba wszystko przynosić na tacy —
przykazał mu pan.

Na drugi dzień z rana Niemiec zawołał: Janie!
Przynieś mi buty.

Słuźący dokładnie spełniając przykazanie pana,
przyniósł mu z kuchni wyczyszczone buty na tacy.

Nad ranem.
— Mężu, nie masz litości nad samym sobą. Jak
mog'eś przyjść do domu nad samym ranem?
— Nie gadaj, kobieto, bo nie masz racji. Właśnie
że nie przyszedłem, jeno mnie stróż przyniósł po
Schodach na górę.

Zagadki do nagrody.

I.
Szary, bury, ogon kusy, długie uszy masz,
Gdy dobiegnę już do lasa, to nie będę wasz.

II.
Ma dwa różki, żadnej nóżki,
Chatać wciąż ze sobą nosi,
Nikogo o nic nie prosi.

III.
Ma nogi — nie chodzi,
Ma rogi — nie bodzie.

Rozwiązanie zagadek

ze świętecznego dodatku:

I. Skrzypki, II. Dzwon kościelny, III. Kowka
IV. Koza.

Rozwiązanie zagadek nadesłali: Alojzy Arem z
Kizlinka, Jan Baczewski z Starego Marcinkowa,
O. Bolzek z Żulaw pod Wrocławiem, W. Czelitzka
ze Starego Marcinkowa, Ludwik Jędrzychowski z Ra-
szęga, Alojzy Klein z Małego Lamkowa, Teodozja
Łukiewska z Małych Sapun, A. Miller z Nowego Targu.

Rozwiązanie zagadek z poprzednich dodatków (ze
spóźnieniem) nadesłali: Konstantyn Biegala z Gietrz-
wałdu, Halina Czerwińska z Warszawy, Michał Kayka
z Ogrodka, Bolesław Knopik z Elku, Jan Piekarski
z Dużego Klebarka, Augustyn Poplawski z Plusk,
Narcyż Omieczyński z Pułkowic pow. Sztumski.

Za pozdrowienia dla Redakcji wyrażone w listach,
serdecznie dziękujemy.

Pod redakcją Ludwika Łydko.

Gość Niedzielny.

Tygodnik powieściowy dla ludu polskiego.

Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“.

Ewangelia

zapisana u św. Łukasza rozdz. II, wiersz 42—52.

Gdy Jezus był w dwunastu latach, rodzice Jego
wstąpił do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego.
A skończywszy dni gdy się wracali, zostało dziecie
Jezus w Jeruzalem, a nie obaczył Rodzice Jego. A
mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień-
drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A
nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.
Stabo się po trzech dniach, znaleźli Go w kościele
siadającego w pośrodku doktorów a On ich słucha i
pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go stu-
chali, rozumowali i odpowiadali mu. A ujrawszy,
zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu,
czegoś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i ja żalśni
szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście
Mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach,
które są Ojca Mego, potrzeba żebym był? A oni nie
zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i
przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka
Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu Swojem.
A Jezus się pomyślał w mądrości i w lasce Boga i
u ludzi.

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. XII, w. 1—5.
Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, a-
byście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą,
przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądź-
cie podobnymi temu światu, ale się przemienicie w
nowość umysłu waszego, abyście doświadczali, któ-
ra jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała.
Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam
wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej
rozumieli, niżli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumiełi
wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił wedle
miary. Albowiem jako w jednym ciele wiele człon-
ków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę
mają, tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chry-
stusie.

O rozszerzeniu wiary świętej na zie- mi słowiańskiej.

Albowiem wszyscy synami Boży-
mi jesteście przez wiarę która jest
w Chrystusie Jezusie.

Gal. IV. 26.

Mówi podane, że już święty Jędrzej Apostoł
głosił Ewangelię świętą w Scytyi koło Kijowa. Aloli

ślad tej pracy zatał się z czasem i dopiero w dzie-
wiątym wieku natchnął Bóg dwóch braci rodzonych
Cyrylla i Metodego rodem z Tessaloniki, do głosz-
nia wiary świętej wśród ludów słowiańskich. Pierwszy
z nich poświęcał się początkowo nauce filozofii, a
drugi był mnichem. Oni to pierwsi przelożyli i ekto-
re częste pisma świętego na język słowiański, zastó-
sowując alfabet grecki do języka słowiańskiego, któ-
re to pismo dotąd cyrylicą się nazywa.

Za staraniem i pracą tych niezmordowanych A-
postolów powstało na słowiańskiej ziemi wiele Ko-
ściołów lud słuchał gorliwie ich nauk, ale ta praca
ich nie podobala się niektórym niemieckim biskupom,
którzy obawiając się zmniejszenia swych dycezyj,
chcieli się pozbyć słowiańskich misjonarzy i dla te-
go ustawiczne skargi na nich zanosił do stolicy
świętej, jakoby oni fałszywe dogmata głosili i nową
liturgię wprowadzali. Musieli więc SS. Cyryl i Me-
tody pielgrzymować do Rzymu aby się tam oczyścić z
zarzucanych im niegodziwie fałszów, (867). Święty
Cyryl przywiózł ze sobą do świętego miasta relikwie
świętego Klemensa Papieża znalezione na połwyspie
Krymskim, gdzie tenże Święty jako wyznawca wiary
Chrystusowej na wygnaniu umarł. Ze ciałą przyje-
ci w Rzymie oczyszcili się bez trudności z arzutów im
czynionych. Święty Cyryl jednak niedługo potem za-
chorowawszy, w Rzymie życia dokończył r. 869. Po-
chowany został z najwyższą czcią przez samego Pa-
pieża w Kościele świętego Klemensa.

Po śmierci brata swego wrócił święty Metody
do dalszej pracy wśród krajów słowiańskich opa-
trzonej była w której Ojciec święty wyjął te kraje z
pod jurysdykcji biskupów niemieckich; biorąc je
pod wyłączną swą opiekę. Mimo to nie przestał za-
zdrosni niemy oszczerczych skarg swoich na niego
do Stolicy świętej zanosić i dia tego musiał się zno-
wu Święty stawić w Rzymie. Uznany ponownie za
niewinnego wrócił do Morawii potwierdzony na
Arcybiskupa, którego władzy Ojciec święty wszy-
stkich duchownych tego kraju poddał. Umarł w We-
lehradzie i lamże pochowano święte zwłoki jego.

Z ruskich książąt pierwsza święta Olga sprawu-
jąca rządy w czasie małoletności swego syna Świę-
tosława, przyjęła chrzest święty w Konstantynopolu
955. roku. Jej wnuk Włodzimierz począł rozszerzać
wiarę świętą, na Rusi zostawszy chrześcijaninem ro-
ku 992. Obalił on posąg pogański Perkuna, postawił
wiele kościołów i ustanowił dwa arcybiskupstwa:
jedno w Kijowie, drugie w Nowogrodzie.

Jak niesie podanie pierwszy Apostołowie sło-
wiański SS. Cyryl i Metody przynieśli światło wiary
świętej Ładze na polską ziemię przysławny gościnnie u
Piasta podówczas ubożego rolnika; atoli dopiero

praprawnuk jego Mieczysław I. pojawiający Dąbrowkę córka Bolesława I go, księcia czeskiego za zoną, przyjął uroczyste chrzest święty z rąk Bohowida, księcia czeskiego w Gnieźnie roku 965. Król ten wraz z cnotliwą małżonką swą, nie mało starań złożył o kolo rozszerzenia wiary świętej: to też niebawem za ich przykładem poszedł cały naród. Na miejscach powalonych bożków pogańskich stanęły świątynie chrześcijańskie, a wśród nich katedra biskupa w Gnieźnie. Niemniej następca Mieczysława I-go syn jego, Bolesław Chrobry przychylił się do rozszerzenia wiary. Tenże sprawował do Polski zakonników w regule świętego Benedykta z Rzymu, którzy nauczycielską i języka polskiego z apostołską gorliwością pouczali lud o prawdach wiary świętej i życiu chrześcijańskim. Trzy znakomite opactwa: na Kysiel górze, w Tyńcu i Sieciechowie sięgające owych czasów, założone i uposażone zostały z hojności Bolesława. Tenże dowiedziawszy się o męczerskiej śmierci świętego Wojciecha zamordowanego przez Prusaków, za sprawę zła wykupił święte relikwie tego Męczennika i sprowadził je najprzód do Trzemeszna a później do Gniezna.

Kiedy tak w Polsce w całej pełni rozkwitała wiara święta, na Litwie jeszcze pogańska ciemnota panowała. Wprawdzie już w początkach trzynastego wieku Litwini wiele okazali chęci do przyjęcia wiary świętej, oddali się w opiekę stolicy uroczyste papież Innocenty IV, króla ich Mendoga uroczyste wiaz z zoną jego koronować pozwili; mimo to, korzeni tamże wiara święta zapuścić nie mogła; a to głównie dla tego, że Krzyżacy pod pozorem rozszerzenia w tym kraju wiary świętej napadali nań zbrojnie i lupili: pragnąc całą Litwę pod panowanie swoje zagarnąć. Dopiero kiedy tron Polski po śmierci Ludwika króla Polski i Węgier jego młodszego córce Jadwidze się dostał, a ta rękę Władysława Jagielli oddać postanowiła, wówczas Litwa złączywszy się z Polską na zawsze przyjęła szczerze wiarę świętą. Chrzest Jagielli a z nim wielu książąt i Panów litewskich odbył się w Krakowie w lutym 1386 r. Odtąd Jagiello wraz z pobożną swą małżonką został gorliwym Apostołem wiary świętej, stawiał liczne Kościoły i sam nawoływał Litwinów swoich do przyjęcia chrztu świętego, darząc każdego przy chrzcie świętym białą suknią wehniałą. W Wilnie na miejscu, gdzie dawniej była pogańska świątynia stała Kościół Katedralny pod wezwaniem świętego Stanisława biskupa i męczennika. Także na wielu innych miejscach powstały świątynie Boga prawdziwego. Na znaczny postęp przyczynił się do tego pogaństwo. Krzyżacy bowiem kaidanami i mieczem zmusić chcieli Żmudzinów do przyjęcia chrztu świętego, głównie pragnąc panowanie swe nad Żmudzią zapewnić. Skarżył się na to nieudzielnie ich posępowanie nowonarwien Żmudzin, którzy w posiadzie przybyli na ogólny Sobór do Konstancji r. 1416 prosząc o biskupa i księży katolickich, którzyby ich wiarę świętą nauczali. Tego samego roku poświęcony został pierwszy Kościół katedralny na Żmudzi i hierarchia kościelna ustanowiona.

Krzyżacy jednak nie przestali nagabywać tak Litwy jak i Polski, wszczynając coraz to nowe pretensje, napadając i łupiąc bezbronnym, aż ich Jagiello w walnej bitwie pod Grunwaldem zwyciężył i upokorzył. Jakimi oni byli obrońcami wiary świętej,

jawnie się później pokazało, kiedy w roku 1525 za panowania króla Sigismunda I Kościółem przeszli na luteranizm wraz z Wielkim Mistrzem swoim Albrechtem.

Przysługa skapca.

Był niedługo stary bogacz, ale tak skąpy, że za dniem ubogiemu nigdy nie dał ani groszka. Trafilo mu się kupić bardzo tania małą, którą nabył jedynie dlatego, aby drożej odprzedać.

Jednego dnia stary ten skąpiec z kamieniem sercem wyszedł z domu. Tymczasem mała skaczka i lażąc po wszystkich kątach, doszła do jakiegoś gospodarza mieszkającego naprzeciwko, wyrzuciła oknem trzy grosznika przechodzącemu biedakowi. Nalychmiast nabrala złotych i srebrnych pieniądzy i garść po garści zaczęła je oknań wyrzucać na ulicę. §

Mnożstwo ludzi zbiegło się pod okno, kto był bliżej zbierał pieniądze, kto nie mógł się docisnąć wydzierał je drugiemu, tak że w kilka minut, prawie wszyscy zaczęli się bić i śród powstał ogromny hałas. Skatula była już prawie pusta, kiedy skąpiec wracając do domu, jeszcze od rogu ulicy przy której mieszkał, spostrzegł z przerażeniem co się u niego dzieje.

— Oh! to okropnie! to szk radnie! o! przeklęta mała! — krzyczał z daleka na całe gardło, wygrażając małpe objema pięściami.

Ale sąsiad z przeciwka tak się odezwał do rozłoszczonego starca:

— Mój przyjacielu, poddał się bez szemrania smutnemu losowi, może w nim jest kara i nauka dla ciebie. Prawda, że to szaleństwo, wyrzucać oknem pieniądze, jak twój mała, — ale nie mniejszym jest nierozsądkiem zgromadzać je do skrzyni, i dozwalać aby tam pleśniały bez użytku dla siebie i dla bliźnich.

Kiedy kogo Bóg wzbogaci,
To z warunkiem tym jedynie,
Ze z bogactwa korzyść spłynie
I na niego i na braci.

Rozmaitości.

Morderstwo na sali sądowej.

Przejmujący grozą swą wypadek, będący świadectwem niesłychanego zdziwienia obywateli i poczuciu etycznych, notują dzienniki wiedeńskie.

W sali rozpraw w Innsbrucku, zasądzono niejakiego Leonarda Kerschbaumera, z zawodu swego targa, następnie członka osławionej w Austrii „Volkswehry“, za drobne slosunkowo przekroczenie. Uderzył jakąś kobietę w twarz i za czynną obrazę skazany został na 24 godzinną karę aresztu. Kobieta owa, występująca w charakterze skarżącej, przedstawiając przebieg zajścia, użyła obelżywych wyrazów względem obwinionego, który nagłe, posłyszawszy zapowiedzi na wyrok, rzucił się na oskarżycielkę, zadając jej cztery piętnicia nożem tak głębokie, że w jednej chwili krew ją zalała. Potem w mgnieniu oka, podskoczywszy przez dogorywającą na podłodze ku stolowi sędziów, zadał dwie ciężkie rany sędziemu okręgowemu i ciężką, również ranę delegatowi prokuratorji.

Wszystko to stało się w ciągu jak krótkiego czasu, że nadbiegająca straż wówczas dopiero się pojawiła, gdy sprawa już zdolała uciec. Troje ciężko rannych jego ofiar przewiozło pogotowie ratunkowe na klinikę chirurgiczną, gdzie kobieta po upływie kwadransa wyzionęła ducha. Urzędnicy sądowi żyją mimo swych ciężkich ran dotychczas jeszcze. Morderca w pół godziny potem stawil się sam do więzienia.

Kobieta — członkiem rządu.

Dziennik amerykański „Evening World“ donosi iż nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding chcąc wywdzięczyć się kobietom amerykańskim za żywy udział w jego wyborze, zarząda od kongresu stworzenia nowego ministerstwa, t. zw. ministerstwa nauczania publicznego, na czele którego ma stanąć kobieta. Stanowisko to oddane będzie prawdopodobnie pani Harriet Tupton, ze stanu Ohio.

Ogród zoologiczny w Paryżu.

Paryskie dzienniki donoszą, iż słynny ze swej wspaniałości ogród zoologiczny, który był dotąd dla cudzoziemców w jedyną z osobliwości Paryża, jest obecnie bliżsi upadku. Budynki są zniszczone, kraby kłania porzewiały, zwierzęta wychudzone, smutne. Znikną dawny porządek i ład a świat zwierzęcy cierpi skutki powszechnego głodu. Ponieważ państwo nie posiada funduszu na przywrócenie ogrodu do pierwotnego stanu, dzienniki francuskie zaapelują do ofiarności publicznej, do składek, któreby uratowały ową osobliwość Paryża od ostatecznej ruiny.

Szybkość nowoczesna.

Drzewo świętokowe w ciągu 12 godzin zamieniać w papier jest dziś drobnostką. Rano o pół do 6 ściana się zielone świetki. Drzewo obrabia nacychmiast w fabryce z kory rozrzucają i zaraz potem napatrzają. Po południu szifrują i zamieniają drzewo na drzewny papier, mokre arkusze suszą z pomocą pary i glazda. Już o godz. 3 jest część papieru gotowa, a o godz. 5 może już iść na prasę drukarską. Świetki, które jeszcze prawie przed chwilą kołysały się w rannym wietrze, są wieczorem już gazeta.



Kuba z pod Wartenborka gada:

*Słowo się rzekło, kobyłka u plotu powiadają starzy ludzie. Cwili co kto komu obieca, to i powiniem dotrzymać. Tak san o i ja, co obiecałem przed świętami, że będę gadał o moich przysgodach daświetszych, to i będę gadał. Ale nie wiem, czy wszyscy czytelnicy naszej „Gazety“ dotrzymani słowa.

Pan redaktor załił się, że od Nowego Roku sporo ludzi zapomniało zapłacić za gazetę. A jak tak dać pójdzie, to kto wie, czy pan redaktor będzie mi dał placić za moje gadanie. A każdemu przecież wiadomo, że gadać darmo, boli gardło; więc też i ja skoro nie dostanę z redakcji na sznapsa i tabakę, to gadać do gazety przestane, choćby nie wiem co się stało.

Dlatego proszę wszystkich co jeszcze nie zapłacili za gazetę, żeby to natychmiast zrobili. I każdy któremu się moje gadanie widzi, powinien chociaż jednego nowego czytelnika namówić do zapisanja gazety.

Ale o tem, po tem.

Zacząć muszę gadać o czym innym, bo mi pan redaktor w tym numerze bardzo małuśko miejsca zostawił!

Nasamprzód powiedzieć muszę, że skoro się tylko urodziłem, a moja nieboszczka matusia poznała co jestem chłopak, powiedzieli do akuszerki, że będzie ze mnie dobry żołnier. A było to w tych czasach, kiedy nieboszczyk Wilhelm siedział jeszcze w Berlinie, a mając przewrócone we łbie, pragnął aby każdy rodził się już żołnierzem.

Tak też się nie dziwił, że człowiek urodził się już zdolny na żołnierza. Każdy przecież wie, że żołnierz może być tylko z chłopca, a baba, choćby była gruba jak armata, to nie będzie z niej ani jennajnego żołnierza, a co dopiero oficera lub pana kaprała.

I dziwiają się niektórzy i tak powiadają: Kiedy baba potrafi konewki z wodą udźwignąć to mogłaby śmiało i karabin unieść i kiedy potrafi różne ciżary nosić, toby i tornistrze dała rady.

Ludziem tym nie może się w głowach pomieścić, dlaczego Pan Bóg wydał takie przykazanie, coby babo wojska nie brano. Zapomniał oni na śmierć o tem, że babcie w spodnicy niak by było maszerować, albo różne mantry i figle wojskowe dokazywać. Dlatego też w niektórych wielkich miastach babcy chcą być zrównane z chłopami, chcą porzucić spodnicę a oblec wąskie portasy, aby i do wojska mogły być brane. A pomaniu przyjdzie wszędzie do tego, bo babcy noszą teraz spodnicę coraz węższe bez maku tak jak portasy o jednej nogawicy. Za takie sto albo dwieście lat, to już się żadnej niewiasty — niby babi — w spodnicy nie zobaczy.

Wtedy i do wojska każda pójdzie, a wrzanie co broń Boże — nowej wojny z bolszewikami albo z innym antychrystem to jak rozpuszczą g, by niby wrota od stodoły, to nieprzyjaciel i bez strzelania ucieknie.

Dawniej jednak, jak żyli jeszcze nieboszczka Matusia — Panie śmieć nad jej duszą świątoscia niebieska lub inna, elektryka — a Wilhelm chodził jebsze po świecie to prawie każdy chior, czy chciał, czy nie, na cesarską służbę iść musiał, aby przez dwa lub trzy lata dźwigać karabin na ramieniu a tornistreg na plecach.

Dlatego więc i mnie jak mi dwudziesty rok minął, zandarn i stary solys co już dawno są n tamnym świecie, kazali mi iść do Wartenborka niby do maty.

Nie było żadnej rady. Poszedł Maciek Pluskwa, Bartek Zaparka, Fryc Kikidka, szli nawet otcowie dzieciom, musiał pójść i Kuba, choćca co prawda nie miałem wielkiej ochoty do tego. Zandarn zaprowadził nas wszystkich do War-